

Sygn. akt VI A Ca 736/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Marzena Miąskiewicz

Sędzia SA – Jerzy Paszkowski

Sędzia SO (del.) – Magdalena Sajur-Kordula (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa C. W.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. i Towarzystwu Ubezpieczeń (...) S.A. w Ł.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 stycznia 2012 r.

sygn. akt IV C 1115/09

I. oddala apelację,

II. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz pozwanych.

Sygn. akt. VI A Ca 736/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział IV Cywilny w sprawie z powództwa C. W. przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. i (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w Ł. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę, oddalił powództwo. W punkcie drugim wyroku przejął opłatę sądową na rachunek Skarbu Państwa. Nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych (punkt III wyroku). (k.277)

Sąd Okręgowy oparł swe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W dniu 3 stycznia 2008 r. powódka wyszła na spacer ze swoim psem. Gdy powódka przechodziła, z psem trzymanym na smyczy, w pobliżu budynku hydroforni, pies pociągnął ją, na skutek czego upadła. Powódka po upadku nie mogła się podnieść, leżała na trawniku krzyczała i wzywała pomocy. Tego samego dnia w okolicach budynku przy ul. (...),

na jego tyłach, przebywał funkcjonariusz straży miejskiej, który gdy usłyszał krzyk kobiety, udał się w jej kierunku. Zobaczył powódkę leżącą na trawie, która powiedziała mu, że nie może się ruszać i odczuwa ból w okolicach biodra. Strażnik udzielił powódce pomocy, położył ją wygodnie, aby mniej odczuwała ból, poprosił przechodzącą sąsiadkę, aby przyniosła koc, do okrycia powódki i wezwał pogotowie. Pogotowie zawiozło powódkę do Szpitala (...), gdzie wykonano badanie TK kości miednicy, z rozpoznaniem złamania kości łonowej i kulszowej po stronie prawej. Powódka przebywała w szpitalu od dnia 3 stycznia 2008 r. do dnia 9 stycznia 2008 r. U powódki zastosowano leczenie zachowawcze, zalecono – po powrocie do domu- fotelowo, łóżkowy tryb życia oraz kontrolę jej stanu zdrowia na dzień 4 kwietnia 2008 r., jeśli zaistnieje taka potrzeba. W dniu 30 grudnia 2008 roku powódka zwróciła się do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. o wypłacenie jej kwoty 250.000 złoty za: ból, cierpienie, leżenie na wznak przez 3.5 miesiąca, wydatki poniesione związku ze zdarzeniem z dnia 3 stycznia 2008 roku, jednocześnie wskazując, że tego dnia było ślisko, co było powodem jej upadku. W związku z ubezpieczeniem pozwanej spółdzielni od szkód powstałych na lokalnych przynależnościach- od zdarzeń losowych w Towarzystwie Ubezpieczeń S.A (...) spółdzielnia zwróciła się do tego Towarzystwa o zajęcie stanowiska w sprawie roszczeń powódki. W tym celu przekazała dokumentację tj. pismo powódki, protokół wizji lokalnej z miejsca wypadku z dnia 30 stycznia 2009 r., którego podpisania powódka odmówiła, oświadczenia Ł. K. i M. M. (2), dokumentację lekarską powódki dotyczącą zdarzenia z dnia 3 stycznia 2008 r. Decyzją z dnia 14 kwietnia 2009 roku Towarzystwo Ubezpieczeń S.A (...) w Ł. odmówiło powódce wypłaty odszkodowania w związku ze zdarzeniem z dnia 3 stycznia 2008 roku. Wskazano, że brak jest podstaw do przypisania ubezpieczającemu (...) winy w związku ze zdarzeniem, co wyłącza odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c, ponieważ upadek powódki to jedynie nieszczęśliwy wypadek, do którego doszło na skutek gwałtownego szarpnięcia prowadzonego przez powódkę psa na smyczy. Przyczyną upadku nie był śliski teren na terenie (...) i brak jest winy ubezpieczonego. Pies powódki jest duży, agresywny, rzuca się na inne psy i na ludzi. Powódka miała problemy z panowaniem nad psem.

Do Rejonowej Komendy Policji W. III wpływały ustne i telefoneskargi dotyczące psa powódki.

Powódka została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego (...) W. Wydział (...) Grodzki o to, że w dniu 22 września 2008 roku podczas wyprowadzania psa, nie zachowała zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa, czym doprowadziła do ugryzienia w kciuk prawej dłoni Z. W..

Chodnik asfaltowy na posesji na którym doszło do wypadku powódki nie był oblodzony, zaśnieżony czy też śliski. Gospodyni domu dbała o chodnik, który był czysty, często oczyszczała chodniki w nocy w tym również posypywała go solą. Powódka w chwili orzekania była rencistką i pobierała rentę od czasu wypadku samochodowego w 1971 roku, która razem z dodatkiem pielęgnacyjnym obecnie wynosi 1.100 złotych.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków i w oparciu o tak ustalony stan faktyczny, wskazał na jednoznaczny brak związku przyczynowego pomiędzy doznanymi przez powódkę na skutek upadku na trawnik urazami, a ewentualnymi zaniedbaniami pozwanej (...), w postaci niezapewnienia właściwego stanu asfaltowej ścieżki spacerowej. Sąd Okręgowy, podniósł również, że powódka nie wykazała twierdzeń faktycznych i w najmniejszym stopniu nie dowiodła, aby były podstawy do przypisania pozwanej spółdzielni odpowiedzialności. Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że postępowanie dowodowe wykazało, że przyczyną przewrócenia się powódki, bez której upadek by nie wystąpił, było gwałtowne zachowanie się należącego do powódki psa, który ciągnąc za smycz przewrócił swoją właścicielkę. Te poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia doprowadziły do oddalenia powództwa w stosunku do pozwanych, wobec braku zaistnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 102 k.p.c. (k.287-289v).

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Zarzuciła temu rozstrzygnięciu jego wadliwość, którego źródła upatrywała w nieustanowieniu dla niej pełnomocnika z urzędu, podniosła, że nie była należycie reprezentowana w procesie. W oparciu o tak sformułowany zarzut, wniosła o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania. W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że Sąd Okręgowy uniemożliwił jej zadawanie pytań powołanym świadkom na okoliczność ustalenia przyczyn jej upadku, z powodu braku jej profesjonalizmu, co nie miałyby miejsca gdyby pełnomocnik z urzędu został powódce przyznany (k.292-294).

Pozwana spółdzielnia i ubezpieczyciel wnieśli o oddalenie apelacji jako niezasadnej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od powódki na rzecz pozwanych według norm przepisanych (k.309-311 i 314-315).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesiony w niej zarzut nie może spowodować, zgodnie z jej wnioskiem apelacyjnym, uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że upadek powódki był spowodowany szarpnięciem psa trzymanego przez powódkę na smyczy i w tym zakresie właściwie ocenił materiał dowodowy.

Sąd Apelacyjny ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie zakresem zaskarżenia, tym samym w granicach zaskarżenia powinien naprawić wszystkie naruszenie prawa materialnego, choćby nie zostały wytknięte w apelacji, natomiast uchybienie procesowe – z wyjątkiem powodujących nieważność postępowania, są brane pod uwagę tylko na zarzut strony.

Sformułowany przez apelującą zarzut, który mógłby być odniesiony do jednej z przesłanek określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c. tj. pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, a w konsekwencji skutkujący nieważnością postępowania, jest chybiony. Odmowa uwzględnienia wniosku powódki o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego, niezależnie od etapu postępowania pierwszo- czy drugoinstancyjnego, nie jest przyczyną do uznania, że do takiej nieważności doszło (wyrok SN z 16 lutego 1999 r., II UKN 418/98, OSNAPiUS 2000, nr 9, poz. 359). W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pozbawienie strony możliwości obrony przysługujących jej praw prowadzące do nieważności postępowania, polega na odjęciu jej w postępowaniu sądowym, wbrew jej woli, całkowitej możliwości podejmowania, albo świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, Nowe Prawo 1963 nr 1, s. 117 i wyroki z dnia 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172 oraz z dnia 27 maja 1999 r., II CKN 318/98, niepublikowany). Natomiast nie można stwierdzić nieważności postępowania, gdy strona podjęła czynności w procesie, a doznawała tylko utrudnień w popieraniu dochodzonych roszczeń lub w obronie przed żądaniami strony przeciwnej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1963 nr 1, s. 117, z glosą W. Siedleckiego i wyroki z dnia 14 czerwca 1968 r., I CR 432/67, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 137; z dnia 1 października 1998 r., I PKN 359/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 681; z dnia 2 kwietnia 1998 r., I PKN 521/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 203 i z dnia 10 marca 1998 r., I CKN 524/97, Prokuratura i Prawo 1999 nr 5, s. 43; z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95; z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 286/07, LEX nr 490414).

Powódka składała kilkakrotnie wnioski o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Wniosek z dnia 19 listopada 2009r. (k.84) został przez Sąd Okręgowy oddalony w dniu 25 listopada 2009r., gdyż uznano, że sprawa nie jest skomplikowana i nie wymaga udziału profesjonalnego pełnomocnika, ponadto powódka nie jest osobą nieporadną, potrafi dobrze konstruować i kierować pisma do sądu (k.88). Stanowisko to podzielił Sąd Apelacyjny oddalając w dniu 30 grudnia 2009r. zażalenie powódki na powyższe postanowienie (k.108-110). Kolejne wnioski powódki były odrzucane w dniu 10 lutego 2011r. (k.215) i 2 maja 2012r. (k.303). Lektura akt sądowych, w tym pism procesowych powódki oraz protokołów rozpraw, wskazuje jednoznacznie na to, że powódka dobrze radziła sobie w procesie, zgłaszała wnioski, w tym wnioski dowodowe, była również przesłuchiwana przez Sąd w charakterze strony. Na marginesie zauważyć należy, że powódka świadomie opuściła salę rozpraw, podczas jednego z posiedzeń Sądu, na którym mogła zadawać pytania powołanym świadkom, odnoszące się tylko i wyłącznie do zdarzenia, w następstwie którego doznała cierpień i poniosła uszczerbek majątkowy. Sprawa nie była skomplikowana, ani przesadnie zawiła, powołanie pełnomocnika nie zmieniłoby faktów, które spójnie i logicznie przedstawili licznie powołani świadkowie w tej sprawie. Subiektywne odczucie powódki, że świadkowie nie mówili prawdy, nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, w sytuacji, gdy zeznania świadków są zgodne i brak jest jakichkolwiek dowodów na poparcie przeciwnych twierdzeń C. W.. Dodatkowo Sąd uwzględnił dowody, świadczące o agresywnym zachowaniu

psa powódki, przede wszystkim w postaci prawomocnego wyroku karnego, którym skazano powódkę za wykroczenie z art. 77 kodeksu wykroczeń.

Z powyższych powodów zarzut apelacji nie może zostać uwzględniony.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd Okręgowy nie ustrzegł się przed uchybieniami natury oceny prawnej art. 415 k.c. Przy prawidłowo ustalonej przyczynie wypadku, w następstwie którego doszło u powódki do obrażeń ciała, za które nie ponoszą odpowiedzialności pozwani, dalsze wywody na temat braku związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą jest błędnym rozumieniem art. 415 k.c. Przesłanka tj. związek przyczynowy, która musi zaistnieć, aby zastosować przepisu art. 415 k.c., jest poddawana ocenie prawnej, o ile zaistnieje wiążące się z odpowiedzialnością prawną zdarzenie, w następstwie którego nastąpiła szkoda. Brak zdarzenia, całkowicie przekreśla zastosowanie art. 415 k.c., czyniąc zbędnym jego wywód na temat braku związku przyczynowego.

Z tych względów, uznając apelację powódki za niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło w oparciu o przepis art. 102 k.p.c., przy uwzględnieniu zasady słuszności Sąd odstąpił od głównej zasady odpowiedzialności za wynik procesu, i postanowił nie obciążać powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych. Powódka jest rencistką od 1971r., utrzymuje się z renty w wysokości 1.100 zł miesięcznie. Poniesienie kosztów procesu stanowiłoby dla niej zbyt duże obciążenie finansowe.